

SCHUMAN

VOL. 22 | PAŹ 2024

OPTICS MAGAZINE



WYDAWANY PRZEZ INTYTUT MYŚLI SCHUMANA
MAGAZYN PORUSZA BIEŻĄCE, ISTOTNE TEMATY UKAZUJĄC JE W PERSPEKTYWIE
MYŚLI ROBERTA SCHUMANA

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

RADA PROGRAMOWA:

Prof. Zbigniew Krysiak
Prof. Tomasz Grzegorz Grosse

REDAKTOR NACZELNY:

Anna Wiejak

WSPÓŁPRACA:

dr. Marek Oktaba

ADIUSTACJA:

Editorial Team

PROJEKT GRAFICZNY I FORMATOWANIE TEKSTU:

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak

PROJEKT OKŁADKI:

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak



ISSN: 2956-4484

WYDAWCA:

Instytut Myśli Schumana
Institute of Schuman's Thought
ul.Chmielna 2 lok 31
00-020 Warszawa
schumanoptics@imschuman.com

SPIIS TREŚCI

str.12

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

- Studenckie Koła Naukowe Schumana

str.15

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

- Bogusław Hutek: Najlepszą decyzją byłoby zawieszenie i ETS i ETS 2
- Zielony Ład - unijny przepis na ubóstwo

str.26

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

- Rzońca: Chodzi o stworzenie superbanku w superpaństwie z niekontrolowanym przez nikogo rządem

str.33

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

- Prof. Pablo de la Fuente: Trójmorze może być platformą odstraszającej obrony Europy, jeśli będzie dysponować rakietami nuklearnymi

str.39

V. OBLICZA POLSKI

- Prof. Paweł Skrzydlewski: Niemcy wpływają na elity Trójmorza, zastraszają je lub przekupują

str.49

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

- Budowanie europejskiej wspólnoty w warunkach kryzysu cywilizacji

str.54

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

- Prawda

LICZYMY, ŻE ZECHCĄ PAŃSTWO ZOSTAĆ NASZYM PARTNERAMI!

JAKO ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ O
PRZEKAZANIE 1.5% NA WSPARCIE NASZEJ
FUNDACJI. DZIĘKI TEMU RAZEM BĘDZIEMY
MOGLI PROPAGOWAĆ WIEDZĘ I BUDOWAĆ
WSPÓLNOTĘ NARODÓW EUROPY.

NIEZALEŻNIE OD 1,5 % MOŻECIE PAŃSTWO
PRZEZNACZAĆ SVOJE ŚRODKI W FORMIE
DAROWIZNY ODLICZAJĄC DO 6 % SWOJEGO
DOCHODU (DLA PŁATNIKÓW CIT) LUB 10 %
(DLA PŁATNIKÓW PIT) OD PODSTAWY
OPODATKOWANIA.

DZIĘKI PAŃSTWA WSPARCIU BĘDZIEMY W STANIE
ODPOWIADAĆ NA POTRZEBY SPOŁECZNE WYNIKAJĄCE
Z POLSKIEJ RACJI STANU I KRZEWIĆ PRAWDZIWE
EUROPEJSKIE WARTOŚCI.

NIE POZOSTAŃCIE OBOJĘTNI. TO OD NASZYCH
DZIAŁAŃ I DECYZJI ZALEŻY, JAKA BĘDZIE PRZYSZŁA
EUROPA I JAKIE MIEJSCE W NIEJ ZAJMIE POLSKA.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA;

Chmielna 2 lok. 31;

00-020 Warszawa;

NIP 5252668289;

KRS 0000626890;

NUMER KONTA PLN:

PKO BP, IV Oddział Warszawa,

91 1020 1042 0000 8202 0350 5203

NUMER KONTA EUR:

BIC CODE (SWIFT):

BPKOPLPW 91 1020 1042 0000 8602 0501 9080



LIST OD WYDAWCY

Szanowni Państwo.

Europejska cywilizacja zмага się z wielopoziomowym i wielopłaszczyznowym kryzysem, z którego może się już nigdy nie podnieść. Ideologicznie zaatakowane zostały obszary kultury, nauki, gospodarki i wiele innych - erozja wartości toczy wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej. Odejście od Pana Boga tak mocno osłabiło ducha Europejczyków, że stali się nieodporni na komunistycznego wirusa Nowej Lewicy, szerzącego się niczym zaraza i siejącego zniszczenia w duszach, umysłach i sercach.

Jedną z konsekwencji cywilizacyjnego upadku Europy jest porzucenie Schumano-wskiej idei wspólnoty na rzecz dominacji Niemiec, przy czym nowolewicowa ideologia ma być owej dominacji spoiwem. Problem w tym, że budowanie na antywartościach wcześniej czy później musi zakończyć się katastrofą, z czym wielokrotnie mieliśmy do czynienia w dziejach świata. To zepsucie moralne stanowiło jedną z głównych przyczyn upadku starożytnego Rzymu i podobny los czeka europejskie superpaństwo czy może raczej należałoby powiedzieć budowane właśnie niemieckie imperium w Europie. Obserwowany cywilizacyjny upadek wchłonie je pogrążając w destrukcji, a na tym miejscu powstanie nowy



LETTER FROM EDITOR

porządek, który dla społeczeństw europejskich może okazać się trudny, a wręcz nieznosny. Zniszczone państwa narodowe, zdominowane przez muzułmańską ludność będą miały poważną trudność w ułożeniu na nowo swojej egzystencji.

Sen neotrockistów o Europie, jeżeli zostanie zrealizowany, nie będzie zatem piękną utopią, ale dramatem mającym potencjał zniszczyć cały dotychczasowy dorobek chrześcijańskiej cywilizacji, aby w nową rewolucję - cyberrewolucję - wejść z bagażem destrukcyjnego totalitaryzmu. To, co współcześnie uderza najbardziej, to brak refleksji w gronie szeroko rozumianych elit politycznych. Jakże daleko im do Roberta Schumana, który politykę postrzegał jako troskę o dobro wspólne. Dzisiaj jak nigdy istnieje potrzeba powrotu do jego idei. Alternatywą jest bowiem budowanie wspólnoty z poszanowaniem suwerenności państw i chrześcijańskich korzeni. Robert Schuman pisał: "Polityczne granice wyrosły na gruncie godnego podziwu historycznego i etnicznego rozwoju oraz długotrwałego wysiłku zjednoczenia narodowego; trudno byłoby sobie wyobrazić ich zniknięcie. W dawnych czasach ulegałyby zmianie w drodze brutalnych podbojów, albo owocnych mariaży. Obecnie wystarczyłoby zmniejszyć ich znaczenie. Nasze europejskie granice powinny stanowić coraz mniejszą przeszkodę w wymianie myśli, ludzi i dóbr. Poczucie solidarności pomiędzy narodami przeważa nad przestarzałymi nacjonalizmami. To głównie ich zasługa, że dały państwom tradycje i mocne struktury wewnętrzne. Na tych starych fundamentach należy wznieść nowy poziom. Ponadnarodowy będzie teraz opierał się na bazie narodowego. Stąd nie będzie mowy o wyparciu się chwalebnej przeszłości, ale odnowionym wzrastaniu narodowych wysiłków, bowiem będą one połączone w celu służenia ponadnarodowej wspólnoty". I dodawał: "Nie chodzi o to, aby łączyć kraje w celu stworzenia Superpaństwa. Nasze europejskie państwa stanowią historyczną rzeczywistość. Z psychologicznego punktu widzenia pozbycie się ich byłoby niemożliwe. Różnorodność jest dobrą rzeczą i nie zamierzamy obniżać ich poziomu czy ich zrównywać".

LETTER FROM EDITOR

Pytanie tylko, jak budować wspólnotę w dobie kryzysu cywilizacji? Czy jest jeszcze na to szansa? Na te pytania na łamach Schuman Optics Magazine odpowiada prof. David Reichardt, ekspert w zakresie stosunków międzynarodowych z Comenius University w Bratysławie. Jego myśl rozwija prof. Paweł Skrzydlewski, rektor Akademii Zamojskiej, który analizuje bieżącą sytuację z punktu widzenia filozofa. W jego ocenie jeżeli Europa nie powróci do chrześcijańskich wartości, ładu moralnego, religijnego i ekonomicznego, nie będzie miała szansy na życie w pokoju. Potrzeba takich głosów ze strony naukowych elit państw Europy jest ogromna. Należy uświadamiać nie tylko politykom, ale i ich wyborcom konsekwencje podejmowanych przez nich decyzji i obranego kierunku. Stąd tak wielkie znaczenie mają takie konferencje, jak Schuman Trimarium Forum, która w dniach 16-19 września odbyła się na Akademii Zamojskiej, a która zgromadziła licznych ekspertów z Polski i innych krajów Europy. Relację z jej przebiegu znajdziecie Państwo na łamach Schuman Optics Magazine. Nagranie z niej jest już dostępne na kanale YouTube Instytutu Myśli Schumana.

Podczas Schuman Trimarium Forum było miejsce również dla młodych panelistów ze studenckich kół naukowych Schumana. W październikowym numerze znalazło się kilka słów od wiceprezes Koła Kreatywnych Liderów Schumana Aleksandry Kot. Niezmiernie cieszy, że młodzi ludzie chcą angażować się w budowanie europejskiej wspólnoty suwerennych państw w duchu Roberta Schumana, dają bowiem perspektywy na pozytywne zmiany w przyszłości.

Oddaję w Państwa ręce kolejny numer Schuman Optics Magazine z nadzieją, że Europa przetrwa obecny kryzys i wyjdzie z niego jako rzeczywista wspólnota. Żeby tak się stało, z pewnością będzie trzeba oczyścić wiele jej ran zadanych przez neokomunistyczne i zbrodnicze w swojej istocie ideologie. Należy zadbać o to, aby do władzy doszli ludzie odpowiedzialni i dobrze uformowani, a do tego potrzeba pracy wszystkich społeczeństw na ich podstawowym poziomie w po-

LETTER FROM EDITOR

staci rodziny. Kondycja klasy politycznej stanowi bowiem odzwierciedlenie kondycji narodu, z którego przecież się wywodzi. Mając to na względzie zadbajmy o nasze rodziny, ale i rozmawiajmy ze sobą nawzajem. "Mówiąc o debatach, dyskusjach i dialogu – należy pamiętać o tym, co stanowi o wartościowości debat, dyskusji i dialogu. Nie zależą one tylko od logiki, siły retorycznej i poprawności, racjonalności argumentów. Najważniejsza jest tu wola poznania prawdy i wola wierności prawdzie" - powiedział w wywiadzie dla Schuman Optics Magazine prof. Paweł Skrzydlewski. Owego poszukiwania prawdy serdecznie Państwu życzę.

Anna Wiejak



SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO PODJĘCIA EDUKACJI I FORMACJI NA POWSZECHNYM UNIWERSYTECIE NAUCZANIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO (PUNCS) POD PATRONATEM ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA.

PUNCS działa w ramach struktur **Instytutu Myśli Schumana** w pozaszkolnej formie edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym. Działamy od lutego 2021, zaś obecnie uruchomiliśmy kolejną edycję, trwającą drogą on-line przez dwa semestry od stycznia do grudnia 2024, w średnio licząc co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15. Harmonogram zajęć jest umieszczony na

<https://puncs.pl/harmonogram-zajec/>.

Można się u nas zapoznać z tym, jak myśl chrześcijańska pomaga poprawić stan gospodarki oraz społeczeństwa, a w tym ludzkiej pracy; słuchacze dyskutują o tym z ekspertami przedstawiającymi poszczególne zagadnienia oraz piszą pracę dyplomową zawierającą ich własne pomysły na zmianę swego otoczenia społecznego. Zajęcia są prowadzone nieodpłatnie.

Misją PUNCS jest wdrażanie zasad chrześcijańskiej myśli społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą. Liczymy, że ci Animatorzy Myśli Chrześcijańsko-Społecznej przyczynią się do diagnozowania i zmniejszania rozbieżności pomiędzy myślą chrześcijańską a istniejącym kształtem poszczególnych organizacji czy instytucji. Braki zwykłej ludzkiej przyzwoitości, pokory, wyrozumiałości, a przy tym sprzeniewierzenie się prawdzie to są przyczyny najpoważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych i warto, byśmy łączyli siły w środowisku ludzi odważnie sprzeciwiających się życiu bez moralności i bez Boga. Nie tylko staramy się zdobywać wiedzę, ale również wspólnie formujemy się jako animatorzy, ludzie sumienia, bo takich potrzebują nasze społeczeństwa. PUNCS jest płaszczyzną dla dalszych działań, jak projekt Animatorów Wizerunku Polski w Europie oraz Forum Młodych Trójmorza. Więcej na temat PUNCS można się dowiedzieć ze strony internetowej <https://puncs.pl> gdzie można wypełnić elektroniczny formularz w celu zapisania się na zajęcia. Kontakt: sekretariat@puncs.pl tel. 575 990 686.



AKADEMIA SCHUMANA

ŁĄCZYMY LUDZI W CELU
WDRAŻANIA WARTOŚCI
ROBERTA SCHUMANA

**Odważysz się
budować z nami
Europę i Świat?**

**Zainteresowany?
Napisz do nas:**

SEKRETARIAT@IMSCHUMAN.COM



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności
Działalność kulturalna, społeczna, edukacyjna



Rządowy Program
Fundusz Młodzieżowy
na lata 2022-2033

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI –
CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU FUNDUSZ MŁODZIEŻOWY NA LATA 2022-2033

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W:

“Akademii Schumana”

- NASZE WYDARZENIE POMAGA W BUDOWANIU I ROZWIJANIU RELACJI MIĘDZY MŁODYMI LIDERAMI
- JEST SZANSĄ NA ZAWIĄZANIE I WZMOCNIENIE RELACJI MIĘDZY UCZESTNIKAMI

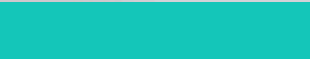
NA AKADEMII SCHUMANA ZOSTANĄ PORUSZONE TAKIE TEMATY JAK:

- EKONOMIA;
- BEZPIECZEŃSTWO;
- NOWE TECHNOLOGIE.
- ROZWÓJ WŁASNY

**AKADEMIA TO MIEJSCE SPOTAŃ MŁODYCH
LIDERÓW!**

ZAPRASZAMY CIĘ DO ZAPISANIA SIĘ DO NAS
DROGĄ MAILOWĄ!

www.imschuman.com



ALEKSANDRA KOT:

WICEPREZES
ZEWNETRZNA KOŁA
KREATYWNYCH
LIDEROW
SCHUMANA

**STUDENCKIE
KOŁA NAUKOWE
SCHUMANA**

1234567890

ALEKSANDRA KOT:

Jako Wiceprezeska zewnętrzna Koła Kreatywnych Liderów Schumana, działającego pod przewodnictwem dr hab. Wojciecha Gizickiego, prof. KUL, pragnę podkreślić, iż jednym z naszych pierwszych wyzwań, z jakimi mieliśmy przyjemność się zmierzyć, było zorganizowanie konferencji „Letnia Akademia Schumana”. Uroczystego otwarcia dokonała Pani Prorektor Beata Piskorska, a sama Akademia, dzięki swojemu innowacyjnemu charakterowi, stworzyła niepowtarzalną przestrzeń do głębokiej, merytorycznej debaty. Została ona zainspirowana ideami naszego patrona, Roberta Schumana, założyciela Wspólnoty Narodów Europy, a podczas tego wydarzenia mieliśmy zaszczyt gościć wybitne autorytety z wielu dziedzin, które w duchu myśli Schumana podjęły dyskusje na tematy związane z chrześcijaństwem, wartościami oraz przywództwem. Równie doniosłym wydarzeniem, w którym mieliśmy zaszczyt współtworzyć, było Schuman Trimarium Forum, zorganizowane we współpracy z Akademią Zamojską oraz Instytutem Myśli Schumana. Ożterodniowe forum, które odbyło się w dniach 16–19 września w Zamościu, zgromadziło młode liderki i liderów z Polski oraz krajów Inicjatywy Trójmorza. Dyskusje na forum skupiły się wokół najistotniejszych zagadnień, takich jak rozwój infrastruktury, energetyka, cyfryzacja oraz współpraca gospodarcza, wszystko to zgodnie z duchem myśli Roberta Schumana. Koło Kreatywnych Liderów Schumana nieustannie się rozwija, organizując regularne spotkania, warsztaty, a także przygotowując indywidualne sesje mające na celu wsparcie członków koła w odkrywaniu i doskonaleniu ich cech lidarskich. Przed nami wciąż wiele wyzwań, jednak dzięki wspólnej wizji, zaangażowaniu oraz determinacji konsekwentnie przekształcamy idee w działania.



Bogusław Hutek:
Najlepszą decyzją
byłoby zawieszenie i
ETS i ETS 2

Śląsko-dąbrowska Solidarność wzywa do stworzenia ogólnokrajowego programu rozwoju technologii CCS.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA SOLIDARNOŚĆ WZYWA DO STWORZENIA OGÓLNOKRAJOWEGO PROGRAMU ROZWOJU TECHNOLOGII CCS. CZY TO ROZWIĄŻE PROBLEMY POLSKIEGO GÓRNICTWA?

Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla

Kamiennego NSZZ „Solidarność”: Technologia CCS (carbon capture and storage), czyli technologia wychwytywania i składowania dwutlenku węgla jest znana na świecie od wielu lat. Pracują nad nią m.in. Amerykanie, Chińczycy, czy Japończycy, u których węgiel stanowi dość pokaźną część miks energetycznego. Wykorzystanie tych doświadczeń i wybudowanie w Polsce elektrowni stosujących tę technologię sprawiłoby, że mielibyśmy tańszy prąd, bo nie trzeba by płacić różnego rodzaju unijnych podatków i kar za emisję. Na pewno też pomogłoby to polskiemu górnictwu, bo udowodniłoby, że ten węgiel można spalać inaczej, w sposób praktycznie bezemisyjny.

POLSKA ZAMYKA KOPALNIE WĘGLA, TYMCZASEM NIEMCY SYSTEMATYCZNIE OTWIERAJĄ NOWE. CZY POLSKI WĘGIEL JEST MNIEJ "EKOLOGICZNY" OD NIEMIECKIEGO?

Przypomina się stare przysłowie: „Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie”. Niemcy otwierają kopalnie, bo mają na to przyzwolenie rządu. Nie oglądają się na Unię Europejską, a my niestety dostosowujemy się karnie do unijnych poleceń i chcemy wszystko zamykać. Trzeba podkreślić, że Niemcy otwierają przede wszystkim kopalnie węgla brunatnego i obecnie sytuacja wygląda tak, że do Polski płynie bardzo dużo energii z Niemiec. Mówi się, że to „zielona” energia, a w rzeczywistości to najprawdopodobniej prąd wyprodukowany z ich węgla brunatnego. Czyli prąd z węgla brunatnego z Niemiec jest ekologiczny, a z polskiego węgla kamiennego czy brunatnego ekologiczny nie jest.

W NIEMIECKICH KOPALNIACH REALIZOWANE SĄ INWESTYCJE, W POLSKICH - NIE, A PRZECIEŻ BEZ INWESTYCJI NIE MA ROZWOJU. JAK OCENI PAN TEN SPOSÓB ZARZĄDZANIA?

Nie mam wiedzy dotyczącej poziomu inwestycji w niemieckich kopalniach.

Wiem natomiast, jaki jest stosunek Niemców do polskiego górnictwa. Naszym zachodnim sąsiadom i moŜnym Unii Europejskiej od dawna polski węgiel przeszkadza. Sektor górnictwa węgla kamiennego wydobywający surowiec dla energetyki został zmuszony do wygaszania swojej działalności. Jako związek robimy wszystko, aby do minimum ograniczyć negatywne skutki tego procesu dla społeczeństwa i gospodarki, a jednocześnie nadal wykorzystywać węgiel w energetyce korzystając z nowych technologii.

ISTNIEJĄ CZYSTE TECHNOLOGIE WĘGLOWE - SĄ ONE ZNANE OD LAT 90. UBIEGŁEGO STULECIA. DLACZEGO ZATEM NA FORACH UE NA SIŁĘ I ZE SZKODĄ DLA GOSPODARKI UE FORSUJE SIĘ DEKARBONIZACJĘ?

Jedynym krajem w UE, który ma istotne zasoby węgla i z nich korzysta, jest Polska. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Wystarczy spojrzeć, jak wielkie środki będą płynęły z unijnych funduszy, z Krajowego Planu Odbudowy na inwestycje w tzw. „zieloną energię”, w wiatraki, panele fotowoltaiczne, elektrownie atomowe, itd., więc lobbyści nakręcają dekarbonizację. I tu pojawia się pytanie do rządzących, dlaczego te pieniądze przez tego typu inwestycje mają wypływać z Polski? Czemu rząd nie stara się, aby zostały u nas w postaci inwestycji w nowoczesne technologie węglowe?

MINISTERSTWO KLIMATU I ŚRODOWISKA CHCE ZAOSTRZYĆ NORMY JAKOŚCI DLA WĘGLA. JAKIE BYŁYBY SKUTKI TAKIEJ DECYZJI?

Wysłaliśmy uwagi do projektu rozporządzenia, ale nie zostały uwzględnione. Kluczową konsekwencją tego projektu resortu klimatu będzie eliminacja z rynku surowca, na którym spółki węglowe zarabiają najwięcej, czyli węgla opałowego. To doprowadzi do utraty odbiorców indywidualnych, co przy jednoczesnym ograniczaniu odbioru węgla przez energetykę zawodową oznacza dla naszego sektora katastrofę. Co więcej, resort klimatu zdaje się nie dostrzegać, że to będzie nie tylko uderzenie w górnictwo. Ucierpią setki tysięcy gospodarstw domowych, które wykorzystują węgiel do ogrzewania swoich domów. A korzystają z węgla głównie dlatego, że nie stać ich ani na droŜszy opał, ani na wymianę źródła ogrzewania.

JAK DUŻE ZWOLNIENIA CZEKAJĄ POLSKICH GÓRNIKÓW W NAJBLIŻSZYM CZASIE? CZY DA SIĘ TEMU ZAPOBIEC?

Na razie nie ma mowy o czymś takim. Co do redukcji zatrudnienia w przyszłości, to wszystko regulują zapisy umowy społecznej. Nie znam planów dotyczących innych zasad odejść z pracy, niż przewiduje umowa społeczna, czyli na urlopy górnicze czy też z wykorzystanie innych instrumentów osłonowych zapisanych w tym dokumencie i w ustawie o restrukturyzacji górnictwa.

KE MIAŁA UMOWĘ SPOŁECZNĄ Z POLSKIMI GÓRNIKAMI CO DO TERMINÓW WYGASZANIA KOPALŃ. CZY BIORĄC POD UWAGĘ OSTATNIE DZIAŁANIA CHOCIAŻBY W SPRAWIE TUROWA OZNACZA TO, ŻE NIE TRAKTUJE TYCH ZOBOWIĄZAŃ NA POWAŻNIE?

Sprostuję, Komisja Europejska nie miała umowy z polskimi górnikiemami w sprawie terminów wygaszania kopalń. My, polscy górnicy, mamy podpisaną umowę społeczną z polskim rządem, a jednym z załączników umowy są terminy zakończenia wydobywania w poszczególnych kopalniach do 2049 roku. Od momentu podpisania tej umowy, czyli od maja 2021 roku, wciąż czekamy na zakończenie procesu notyfikacji tej umowy przez Komisję Europejską. Z kolei jeśli pyta Pani o kopalnię Turów, to nie jest to kopalnia węgla kamiennego, ale węgla brunatnego i zapisy umowy społecznej jej nie dotyczą.

JAK SYSTEM ETS WPŁYNAŁ NA POLSKIE GÓRNICTWO? CZY RZECZYWIŚCIE PRZYCZYNIŁ SIĘ DO DBANIA O EKOLOGIĘ, CZY JEDYNNIE DO DBANIA O PORTFELE SPEKULUJĄCYCH NA TYM RYNKU KONCERNÓW?

ETS to rynek handlu czymś w rodzaju papierów wartościowych, czyli uprawnieniami do emisji CO₂, a z naszego punktu widzenia to również horrendalnie wysoki paropodatek, którego jednym z celów jest eliminacja energetyki węglowej, a więc tym samym polskiego górnictwa. Przez ETS na pewno mamy bardzo drogi prąd. Korzyści ekologiczne nikt nie widział.

CZY NIE NALEŻAŁOBY ZNIEŚĆ SYSTEMU ETS I ETS 2?

To nie jest pytania do mnie, lecz do rządzących. Z mojego punktu widzenia najlepszą decyzją byłoby zawieszenie i ETS i ETS 2. Wtedy byśmy zobaczyli, z czego jest najtańszy prąd.

CZEGO GÓRNICY OCZEKI WALIBY OD POLSKIEGO RZĄDU I WŁADZ UNIJNYCH?

Od Komisji Europejskiej oczekujemy notyfikacji umowy społecznej, a od rządu polskiego realizacji zapisów tego dokumentu i wybudowania chociażby jednej instalacji CCS, aby pokazać, że można pozyskiwać energię z węgla w sposób praktycznie bezemisyjny, co mogłoby skutkować rozwojem nowoczesnej energetyki węglowej w Polsce i przedłużeniem funkcjonowania kopalń.



ZIELONY ŁAD

- UNIJNY PRZEPIS NA UBÓSTWO

Ani państwo polskie, ani jego obywatele nie są przygotowani na implementację założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Jego przyjęcie będzie miało dla polskiej gospodarki katastrofalne następstwa: doprowadzi o upadku przedsiębiorstw, masowych wywłaszczeń rodzin, których nie stać będzie na spełnienie wyśrubowanych norm energetycznych budynków, oraz odbije się na konkurencyjności polskiej gospodarki - wynika z raportu "Drapieżny Zielony (Nie)Ład" sporządzonego przez najwybitniejszych polskich ekspertów na zlecenie **NSZZ Solidarność**.



"Polski system podatkowy nie jest gotowy na implementację Zielonego Ładu i Paktu klimatycznego w wyznaczonych przez UE ramach czasowych. Wprowadzenie opisanych ograniczeń i nakazów będzie skutkować drastycznym wzrostem wydatków przy jednoczesnym zubożeniu społeczeństwa i podatników prowadzących działalność gospodarczą (rolniczą i pozarolniczą). Omawiane zmiany bezpośrednio wpłyną na wzrost cen dóbr konsumpcyjnych, jak również mogą się przyczynić do spadku konkurencyjności polskich przedsiębiorstw na rynkach międzynarodowych. Znaczące ograniczenie konsumpcji towarów i usług wysokoemisyjnych (a zwłaszcza paliw silnikowych) spowoduje zaś trwały spadek dochodów budżetowych.

Wprowadzenie tak doniosłych zmian wymaga czasu i niewyobrażalnych wręcz nakładów finansowych, których obecnie Polska – jako państwo i jej obywatele – nie jest w stanie ponieść" – stwierdzają twórcy raportu. Zwracają przy tym uwagę na iluzoryczność wizji "bezemisyjnej Europy". "Pomijana jest wszelka krytyka, w tym dowody naukowe o braku wpływu emisji dwutlenku węgla (dalej: CO₂) na zmiany klimatu czy też wręcz podważające uznawanie tego gazu za gaz cieplarniany. Konferencje

naukowe, które miałyby zakwestionować fundamenty ideologii, są niemożliwe do organizacji. Skorumpowany świat nauki brnie w kłamstwa i manipulacje za finansowanie prowadzenia badań nad prawdami ideologii" – czytamy w raporcie.

Autorzy podkreślali przy tym konsekwencje, jakie wdrożenie "zielonych" rozwiązań miałyby na bezpieczeństwo państw członkowskich UE, co jest szczególnie istotne w obliczu trwającej rosyjskiej agresji. "Ukierunkowanie wydatków publicznych na cele niepotrzebne i nieistotne dla bezpieczeństwa ogranicza potencjał rozwojowy. To ukazuje Europejski Zielony Ład w wymiarze działań dywersyjnych i wpisujących się w model wojny hybrydowej, w której państwa obarczane są zbędnymi kosztami" – alarmuje dr Artur Bartoszewicz, ekonomista ze Szkoły Głównej Handlowej.

W ocenie twórców raportu jedynym krajem, który może zyskać na wprowadzeniu w Europie Zielonego Ładu są Niemcy, ale jedynie na krótką metę, "piramida finansowa naiwności doprowadzi do upadłości państw narodowych i całkowitego ich skolonizowania przez największą gospodarkę UE, kierującą tymi procesami – gospodarkę niemiecką. Niemcy – poprzez gospodarkę chińską, dostarczającą technologie, produkty i surowce – ostatecznie dyktują warunki na rynku europejskim".



SUWEREN POWINIEN MIEĆ GŁOS

Na potrzeby wspomnianego wyżej raportu przeprowadzono badania statystyczne na reprezentatywnej próbie ponad 1000 osób. Wynika z niego, że większość społeczeństwa polskiego (64,4%) na przełomie kwietnia i maja 2024 r. popierała protest prowadzony przez rolników przeciw Zielonemu Ładowi. Ponadto, większość obywateli RP, bo 82,9%, jest przeciwko likwidacji państwa Rzeczpospolita Polska przez włączenie jego terytorium i ludności do europejskiego państwa federalnego, które nazwać można Federalna Unia Europejska lub Stany Zjednoczone Europy, ze stolicą w Brukseli.

"Przeprowadzone badanie jasno uwidacznia, jakie jest oczekiwanie społeczne, a politycy nie mają mandatu, aby postępować tak, jak partia komunistyczna zgodnie ze wskazaniem Leonida Breżniewa, by ideały garstki komunistów przekształcić w głębokie przekonanie i normę postępowania milionów ludzi wszystkich narodów i narodowości" – konkludują twórcy raportu. Sytuacja jest o tyle poważna, że według szacunków ekspertów to właśnie Polska – obok Bułgarii – będzie musiała wydać najwięcej na dostosowanie swojej gospodarki do standardów zeroemisyjnych. Oznacza to ogromne, trudne do oszacowania koszty dla każdego obywatela. Nic zatem dziwnego, że zdecydowana większość Polaków postuluje wprowadzenie w Europejskim Zielonym Ładzie istotnych zmian (42,9%) lub całkowite jego odrzucenie (34,9%). "Niewielka część (19,0%) uważa, że powinny zostać wprowadzone w nim niewielkie zmiany. Bezkrytyczne poparcie znajduje on jedynie wśród 3,3% polskiego społeczeństwa. Oznacza to, że wprowadzenie tej polityki to rozwiązanie autokratyczne, a nie demokratyczne" – zauważa dr Katarzyna Obłąkowska ze Szkoły Głównej Handlowej, współautorka ankiety. I dodaje: "Polacy są zwolennikami przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum w sprawie odrzucenia Europejskiego Zielonego Ładu (56,5%). Przeciwnych referendum jest jedynie 26,4% dorosłych. Polacy chcą demokracji. Jedynie władcy autokratyczni nie dają suwerenowi prawa do wypowiedzenia się w referendum. Dalej czeka już tylko państwo wszechpotężne, trzymające miecz nad głową człowieka poddanego, karzące go za każde niezgodne z wolą władców słowo".

"Narzucanie kosztownych, nieuzasadnionych wymogami konkurencji krajowej i międzynarodowej, standardów produkcji energii przekłada się na wysokie koszty społeczno-gospodarcze i ostatecznie ubożenie gospodarstw domowych, ale również samych uczestników rynku, szczególnie mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, w których udział energii w kosztach produkcji lub dostaw usług jest wysoki, to zaś doprowadza do pogorszenia ich kondycji rynkowej, a nawet masowej upadłości. Wydatki na mechanizmy ochronne i rekompensujące, ponoszone przez państwa narodowe z ich budżetów, oznaczają dalsze zadłużenie i demoralizują gospodarkę" – podkreśla dr Bartoszewicz.

Z kolei prof. dr hab. Ryszard Piotrowski wskazuje na sprzeczność zapisów Zielonego Ładu z polską Konstytucją. "Koncepcja odgórnie wymuszona i bezalternatywnej, naukowo uzasadnionej przebudowy społeczeństwa i gospodarki jest nie do pogodzenia z art. 1 także ze względu na art. 30. Istotne postanowienia Europejskiego Zielonego Ładu są niezgodne z art. 2 i 5. Jest niezgodna z zasadą społecznej gospodarki rynkowej wyrażoną w art. 20. Zastąpienie reguł rynkowych regułami poprawności klimatycznej w procesie przekształcania UE powoduje, że kryterium przewagi konkurencyjnej staje się nie zdolność wytwarzania, ale niskoemisyjność. Jest również niezgodna z zasadą ochrony własności ustanowioną w art. 21 oraz zasadami ograniczania korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, określonymi w art. 31 ust. 3. Stwarza potencjalne zagrożenie dla prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego, zapewnionego w art. 47 Konstytucji RP. Wdrożenie jej naruszy art. 76." – wylicza.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski alarmuje, że "wprowadzenie Zielonego Ładu i Paktu Klimatycznego spowoduje: spadek dochodów budżetowych (budżet państwa i budżet jednostek samorządu terytorialnego) z opodatkowania pośredniego sektorów wysokoemisyjnych oraz handlu towarami i świadczenia usług dyskryminowanych przez nowe nakazy i zakazy (szacunkowo o ok. 30,0–35,0% rocznie w początkowym okresie; później spadek będzie jeszcze głębszy); spadek wpływów z podatków dochodowych w wyniku wzrostu kosztów w sektorze przedsiębiorstw oraz spadku zatrudnienia w sektorze wysokoemisyjnym (nawet do 50,0–55,0%); spadek dochodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Narodowego Funduszu Zdrowia (składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne) w wyniku spadku zatrudnienia w sektorze wysokoemisyjnym (ostrożne szacunki – do 25,0–30,0%)".

Realizacja Europejskiego Zielonego Ładu dla Polski to przede wszystkim gigantyczne koszty w związku z narzucanymi inwestycjami i coraz nowymi unijnymi podatkami: EU ETS (deficyt uprawnień do emisji CO₂ w latach 2021–2030 będzie kosztował aż 141,0 mld PLN) i ETS 2 (koszt dla przeciętnej rodziny wyniesie od 1,6 tys. PLN do 8,6 tys. PLN). Do tego dojdzie akcyza na węgiel i koks, graniczny podatek węglowy (CBAM), podatek od nierecyklingowanego plastiku (w latach 2021–2024 z tego tytułu wpłacimy do budżetu UE 8,6 mld PLN), opłata od emisji CO₂ przez samochody spalinowe (auta zdrożeją nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych), opłaty od autostrad i dróg ekspresowych czy podatek od rejestracji samochodu spalinowego i tzw. opłata środowiskowa od pojazdów spalinowych.

"Jeśli stworzy się na rok 2030 trzy scenariusze: pozytywny (cena EUA = 120,00 EUR, cena ETS 2 = 45,00 EUR), bazowy (cena EUA = 160,00 EUR, cena ETS 2 = 75,00 EUR) oraz pesymistyczny (cena EUA = 200,00 EUR, cena ETS 2 = 100,00 EUR), można oszacować łączne koszty obu systemów dla polskich gospodarstw domowych. W scenariuszu pozytywnym wyniosą one 64,00 mld PLN, w bazowym – 91,00 mld PLN, a w pesymistycznym – 116,00 mld PLN" – ocenia mgr Marek Lachowicz.

Są jeszcze kwestie, które w raporcie nie do końca zostały uwzględnione, a mianowicie: skąd wziąć energię do ładowarek samochodowych, jeżeli Polska ma się przestawiać z energetyki węglowej na OZE? Kto będzie płacił za remonty polskich dróg, nieprzygotowanych do ciężaru samochodów elektrycznych? Gdzie będą mieszkali wywłaszczane ze swoich domów rodziny, jeżeli na rynku brakuje mieszkań komunalnych? Widać zatem wyraźnie, że Komisja Europejska chce wygenerować poważny kryzys, który nie będzie miał precedensu – co więcej, chce to uczynić w sposób arbitralny i niedemokratyczny, przy biernej zgodzie polskich władz.

A portrait of Bogdan Rzońca, a middle-aged man with grey hair and a beard, wearing a dark suit, white shirt, and red tie. He is standing with his arms crossed. The image is framed by a white border.

BOGDAN RZOŃCA:

**CHODZI O STWORZENIE
SUPERBANKU W
SUPERPAŃSTWIE Z
NIEKONTROLOWANYM PRZEZ
NIKOGO RZĄDEM**

**"TO JEST TA LOGIKA, ŻEBY PAŃSTWA UE
UZALEŻNIĆ OD BANKÓW, ŻEBY KOMISJI
EUROPEJSKIEJ - RZĄDOWI EUROPEJSKIEMU -
DAĆ NIEPRAWDOPODOBNY INSTRUMENT
ZACIĄGANIA POŻYCZEK BEZ ZGODY
WSZYSTKICH PAŃSTW. DOTYCHCZAS MÓWIŁO
SIĘ, ŻE WSZYSCY MUSZĄ SIĘ NA COŚ ZGODZIĆ,
WIĘC LIKWIDACJA TEJ JEDNOMYŚLNOŚCI JEST
TEŻ STRASZNA I WSZYSTKO TO IDZIE WŁAŚNIE
W TAKIM KIERUNKU STWORZENIA
SUPERBANKU W SUPERPAŃSTWIE Z
NIEKONTROLOWANYM PRZEZ NIKOGO
RZĄDEM" - MÓWI SCHUMAN OPTICS MAGAZINE
EURODEPUTOWANY BOGDAN RZOŃCA.**

**Z RAPORTU MARIO DRAGHIEGO WYNIKA, ŻE EUROPA
PRZEGRYWA KONKURENCYJNIE Z CHINAMI - PRESJA
CHIŃSKICH FIRM W EUROPIE ROŚNIE. CO WIĘCEJ, UE STAWIA
NA "ZIELONĄ" ENERGIE DRASTYCZNIE ZWIĘKSZAJĄC KOSZTY
WE WSZYSTKICH OBSZARACH, TYMCZASEM CHINY
OTWIERAJĄ KOLEJNE KOPALNIE WĘGLA, JEDNOCZEŚNIE
INWESTUJĄC W OZE. CZY TO OZNACZA, ŻE UNIA EUROPEJSKA
POSTANOWIŁA ZNISZCZYĆ SVOJĄ KONKURENCYJNOŚĆ?**

Bogdan Rzońca: Tak to wygląda. Raport Draghiego jest bardzo ponury w swojej wymowie. Unia utraciła konkurencyjność. Traci kontakt i dystans w technologiach w stosunku do Chin, do Indii, do Azji. Jego raport i próba przykrycia całości tych wszystkich

słabych stron Unii Europejskiej tym, że UE powinna się znowu głęboko zadłużać, jest podpowiedzią: zróbcie stały mechanizm zadłużeniowy Unii Europejskiej, będziemy brać pieniądze, będziemy pożyczać, jakoś to będzie. To jest straszne. Na to zgody wielkiej nie będzie moim zdaniem. Natomiast fakty są bezsporne - Unia Europejska po tych kilku latach rządów lewicy i liberałów i poprzez wprowadzenie tych piekielnych idei pod nazwą Zielony Ład czy Fit for 55 po prostu straciła pozycję i bardzo ciężko będzie jej przy trwaniu w tym błędzie ruszyć z miejsca, żeby w czymkolwiek konkurować.

**CO CIEKAWIE DRAGHI ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE
UZALEŻNIENIE OD ŁAŃCUCHA DOSTAW CZY TO Z CHIN, CZY
TO Z INNEJ CZĘŚCI ŚWIATA MOŻE STANOWIĆ
"GEOPOLITYCZNĄ BROŃ". PYTANIE, DLACZEGO ZATEM ON I
INNI EUROKRACI NIE DĄŻĄ DO PRZENIESIENIA PRODUKCJI DO
EUROPY?**

No właśnie. Europa oficjalnie izoluje się poprzez drogie koszty wytwarzania, poprzez drogie koszty życia, poprzez to szaleństwo związane z tym, że chce mieć pierwsze miejsce na świecie we wdrażaniu polityki klimatycznej. Nie patrzy na tempo zmian i na to, że niektóre kraje w ogóle nie są dostosowane do tych bardzo kosztownych idei, obciążających najwięcej przedsiębiorców. Unia się izoluje i trwanie w tym błędzie będzie bardzo dużo ją kosztowało. Sądzę, że być może nowa Komisja Europejska zechce ten kierunek, spowolni te wszystkie działania i popatrzy szerzej na to, co się dzieje wokół Unii Europejskiej. Zresztą Draghi to sam przyznaje, że już nie dogonimy Chin, że w zasadzie nie damy rady z nimi rywalizować. To z kim mamy rywalizować w wielu obszarach? Pomysł na to, że uzdrowią nas nowe pożyczki jest też



nieakceptowalny dla większości, bo ciąży nam stara pożyczka - 750 mld euro pożyczki na NewGeneration. Koszt tej pożyczki wyniesie w całości, jak mówią eksperci, ponad 200 mld euro, więc banki dobrze zarobią, natomiast reszta pozostanie niezmienną. Te pieniądze z KPO wcale nie ruszyły gospodarki, podobnie jak i te reformy przez kamienie milowe nie dają nowego oddechu firmom europejskim. Wprost przeciwnie. To jest w zasadzie tylko trwanie i trzymanie tego, co jest na takim poziomie, jaki jest, a to jest dużo za mało, żeby rywalizować z tym potężnym światem.

ZDUMIEWAJĄCE, ŻE DRAGHI CHCE OBNIŻENIA CEN ENERGII PRZY JEDNOCZESNEJ DEKARBONIZACJI I REDUKCJI UZALEŻNIENIA OD KRAJÓW BOGATYCH W SUROWCE. JEST TO TYPOWE MYŚLENIE UTOPIJNE. JAK DŁUGO JESZCZE BĘDZIE ONO FUNKCJONOWAŁO NA FORUM EUROPEJSKIM, ZANIM TE KRAJE SIĘ OBUDZĄ?

To jeszcze trochę potrwa, dlatego że niestety wśród koalicjantów w tym mainstreamie europejskim Zieloni jeszcze - pomimo, że osłabli - to jednak jeszcze trochę znaczą. Jeśli von der Leyen nie dopuści eurorealizmu do swoich działań i nie

zacznie rozmawiać ze wszystkimi stronami w celu pobudzenia gospodarki, a nie obciążania jej dodatkowymi kosztami tylko dlatego, żeby mieć czyste powietrze, to źle się to skończy. Jeżeli do takich rozmów dojdzie, to jest jakaś szansa. Jeśli nie, to sam Draghi niczego nie wymyślił. Powiedziałbym nawet, że zrobił to, co zrobił, żeby otworzyć pani von der Leyen nową możliwość. Obietnice, że za pożyczone pieniądze będziemy konkurencyjni, to jest po prostu dmuchanie w balon, który nie wiadomo, w którą stronę polecą i nie wiadomo, czy nie pęknie. Ogromne pożyczki są bardzo zawodne, a już najbardziej dokuczają, kiedy trzeba zacząć je spłacać. UE nie poradziła sobie z jednym problemem, a Draghi proponuje drugi pożyczkowy projekt. To wszystko jest niedorzeczne, słabe, wobec tego myślę, że on to zrobił, żeby podpowiedzieć, że być może trwały mechanizm zadłużeniowy Unii Europejskiej po zmianie traktatów będzie jakimś rozwiązaniem dla UE i ten mechanizm by widział wśród tych nowych rozwiązań przy zmianie traktatów. Na to na pewno nie będzie zgody wielu państw UE.

A MOŻE JEDNAK W TYM MYŚLENIU DRAGHIEGO JEST PEWNA LOGIKA, MIANOWICIE DZIAŁANIE NA RZECZ TEGO, ŻEBY PAŃSTWA W SWOICH DZIAŁANIACH BYŁY DE FACTO UZALEŻNIONE OD BANKÓW?

To jest próba budowania państwa centralnego. Tak. Tu akurat się zgadzam. To jest ta logika, żeby państwa UE uzależnić od banków, żeby Komisji Europejskiej - rządowi europejskiemu - dać nieprawdopodobny instrument zaciągania pożyczek bez zgody wszystkich państw. Dotychczas mówiło się, że wszyscy muszą się na coś zgodzić, więc likwidacja tej jednomyślności jest też straszna i wszystko to idzie właśnie w takim kierunku stworzenia superbanku w superpaństwie z niekontrolowanym przez nikogo rządem.

JEŻELI JUŻ ROZMAWIAMY O BUDOWANIU SUPERPAŃSTWA, TO NA ILE W TEJ CHWILI NASTĘPUJE PO CICHU TRANSFER KOLEJNYCH OBSZARÓW WŁADZY DO INSTYTUCJI EUROPEJSKICH? JAK WIDZĘ TE WSZYSTKIE TEMATY ZASTĘPCZE, KTÓRE SIĘ POJAWIAJĄ W MEDIACH, TO MAM POWAŻNE PODEJRZENIE, ŻE TEN TRANSFER GDZIEŚ ZA KULISAMI WŁAŚNIE SIĘ DOKONUJE.

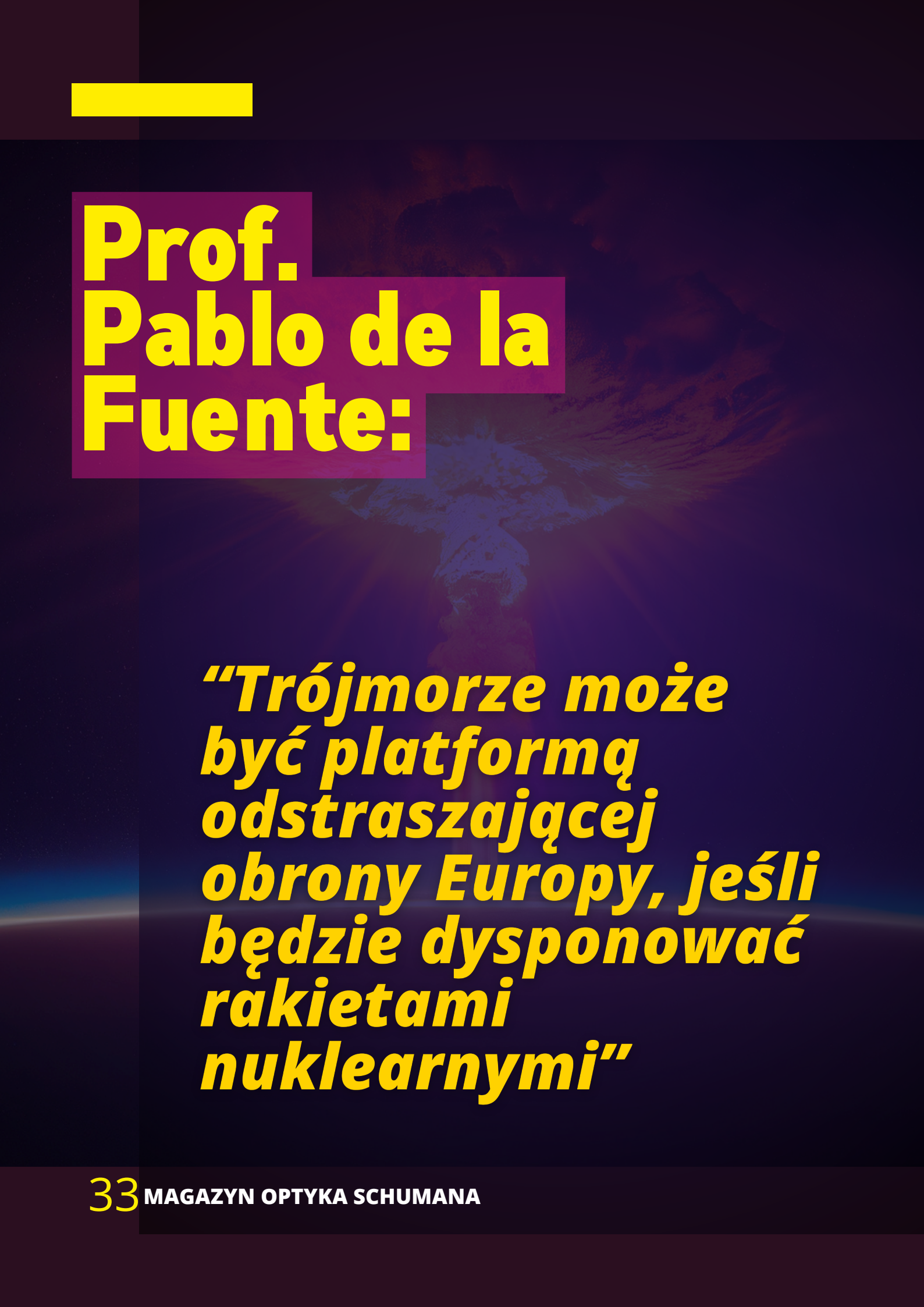
Takie jest główne założenie eurokratów, żeby nie mówić, a robić - żeby uzależniać, żeby pozbawiać podmiotowości poszczególne rządy. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w Radzie Europejskiej po stworzeniu Komisji Europejskiej, bo jest pewna nadzieja w tych nowych prawicowych rządach w Belgii, Holandii, we Włoszech, że coś zostanie powstrzymane. Myślę też, że kiedy Scholz przegra, to nastąpi pewna zmiana i refleksja w Niemczech. We Francji już następuje. Cała nadzieja w Radzie Europejskiej. Transfer do centrum i niepytanie nikogo o nic i myślenie eurokratów, że my to wszystko załatwimy i będzie lepiej, jeśli zrobimy to w wąskim gronie jest straszliwy i zabójczy dla kultury, dla historii, dla podmiotowości państw narodowych.

PYTANIE TYLKO, CZY PAŃSTWA NARODOWE NIE PRZEGRAJĄ Z CZASEM?

To jest bardzo ważne pytanie i dobrze postawione. W wielu krajach widzimy zubożenie na tę unijną perspektywę. Ludziom poprawiły się warunki życia, nie tylko w Polsce, więc żyją swoim własnym życiem i nie widzą czegoś oczywistego, że za chwilę mogą być pozbawieni gotówki, uzależnieni od pieniądza cyfrowego, że jest im zabierana wolność. Jak im wprowadzą obrót bezgotówkowy, bo to w tym kierunku idzie, to każdy opór społeczny będzie mógł być powstrzymany, gdyż

nie da się żyć bez pieniędzy, bez służby zdrowia, bez wydatków na codzienne życie. Trwa proces centralizacji i zarazem trwa oszołomienie Europejczyków tym wszystkim, ale nie ma na razie spójnego oporu. On może się dopiero urodzić w poszczególnych krajach po poszczególnych wyborach. Taka szansa się w tej chwili rodzi, gdy prawica zaczyna wygrywać wybory w niektórych krajach i to w tych wielkich, ważnych. Myślę, że tu się pojawi pierwszy opór wobec centralizacji Unii Europejskiej.

ROZMAWIAŁA ANNA WIEJAK

A dark, atmospheric background image featuring a large, billowing mushroom cloud from a nuclear explosion, rendered in shades of purple and blue. The cloud rises from the bottom center and spreads out towards the top of the frame. In the upper left corner, there is a solid yellow horizontal bar.

Prof. Pablo de la Fuente:

***“Trójmorze może
być platformą
odstraszającej
obrony Europy, jeśli
będzie dysponować
rakietami
nuklearnymi”***



"Trójmorze może być platformą odstraszającej obrony Europy, jeśli będzie dysponować strategiczną odpowiedzią w postaci rakiet nuklearnych" - powiedział prof. Pablo de la Fuente, ekspert ds. bezpieczeństwa podczas Schuman Trimarium Forum. Wydarzenie odbyło się w Akademii Zamojskiej w dniach 16-19 września.

Wielka Brytania posiada broń atomową, podobnie zresztą Francja - mówił. W jego ocenie arsenał nuklearny powinien znajdować się w Polsce, co pozwoliłoby temu krajowi prowadzić bardziej niezależną politykę międzynarodową. "Polska przeszłaby wówczas do innej ligi" - skonstatował. "Przyszłością Trójmorza jest energia nuklearna. Jest ona energią tanią a tania energia to klucz do konkurencyjnej gospodarki" - zauważył.

Jeśli chodzi o bieżącą sytuację w Trójmorzu prof. David Reichardt jest optymistą. "Inicjatywa Trójmorza przeżywa trudne chwile. W ciągu ostatnich kilku lat nie widzieliśmy wielkiego wzrostu rozwoju strukturalnego Inicjatywy Trójmorza, choć jak na ironię, doświadczyła ona odrodzenia" - powiedział. W jego ocenie wojna na Ukrainie zmotywowała kraje stowarzyszone w Trójmorzu do większej dbałości o bezpieczeństwo energetyczne oraz o szeroko rozumiane kwestie bezpieczeństwa. "23 kraje Unii Europejskiej są członkami NATO" - przypomniał wskazując, iż nie należy rozdzielać UE od NATO, gdyż w zasadzie to jest to samo. "Myślę, że zachodzi



tu sytuacja uzupełniająca, a nie konkurencyjna" - ocenił.

Prof. Zbigniew Krysiak, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana przestrzegł przed powstaniem unijnego superpaństwa. "Superpaństwo doprowadzi do usunięcia instytucji, naszych parlamentów, ale i innych instytucji związanych z naszym funkcjonowaniem" - wyliczał. "Jest to rodzaj komunizmu, który jest najbardziej groźny" - dodał ekonomista.

"Instytucje europejskie odeszły za daleko od poziomu lokalnego. Wszystkie te problemy związane z deficytem demokracji w UE są problemem bardzo długotrwałym" - mówił prof. Andrius Švarplys w kontekście wyzwań, z jakimi musi zmierzyć się region Trójmorza. "Wszystkie układy polityczne, wszystkie systemy polityczne mają ten sam problem: jak głęboko odzwierciedlają lokalne interesy polityczne, interesy społeczne. To klasyczny test demokracji, którego w Unii Europejskiej od początku brakuje - wyjaśniał. "Jeśli Inicjatywa Trójmorza znajdzie formułę odzwierciedlającą i reprezentującą potrzeby krajów uczestniczących, odniesie sukces" - dodał odpowiadając na pytanie, czy Inicjatywa Trójmorza

może stać się modelową dla całej Unii Europejskiej.

Z kolei prof. Tomasz Grzegorz Grosse alarmował, że w Europie mamy do czynienia z wykorzenianiem tradycyjnych, chrześcijańskich wartości i narzucaniem lewicowej, komunistycznej ideologii mającej na celu stworzenie nowego projektu europejskiego i nowej europejskiej tożsamości. "Prowadzi to do wielu destabilizacji i powoduje wiele problemów. Bardzo trudno jest stworzyć naród europejski wokół wartości lewicowych, liberalnych i jednocześnie usunąć wartości tradycyjne" - stwierdził. "Masowy napływ imigrantów był postrzegany przez elity europejskie jako sposób na utworzenie nowego narodu europejskiego" - dodał zwracając uwagę, że kolejnym - obok polityki migracyjnej - europejskim projektem prowadzącym do katastrofy jest wprowadzenie wspólnej waluty. "Po przeczytaniu raportu Dragiego jestem pewien, że unijna polityka dekarbonizacyjna również prowadzi do katastrofy" - zauważył. "Schuman na początku integracji zaproponował zupełnie inny model: bardziej zdecentralizowany, bardziej związany z pomocniczością, oparty na strukturach narodowych, a nie superpaństwowych" - podsumował. W jego ocenie państwa Trójmorza powinny wzmacniać współpracę i integrację regionalną w taki sposób, jaki został zaprezentowany przez Schumana.

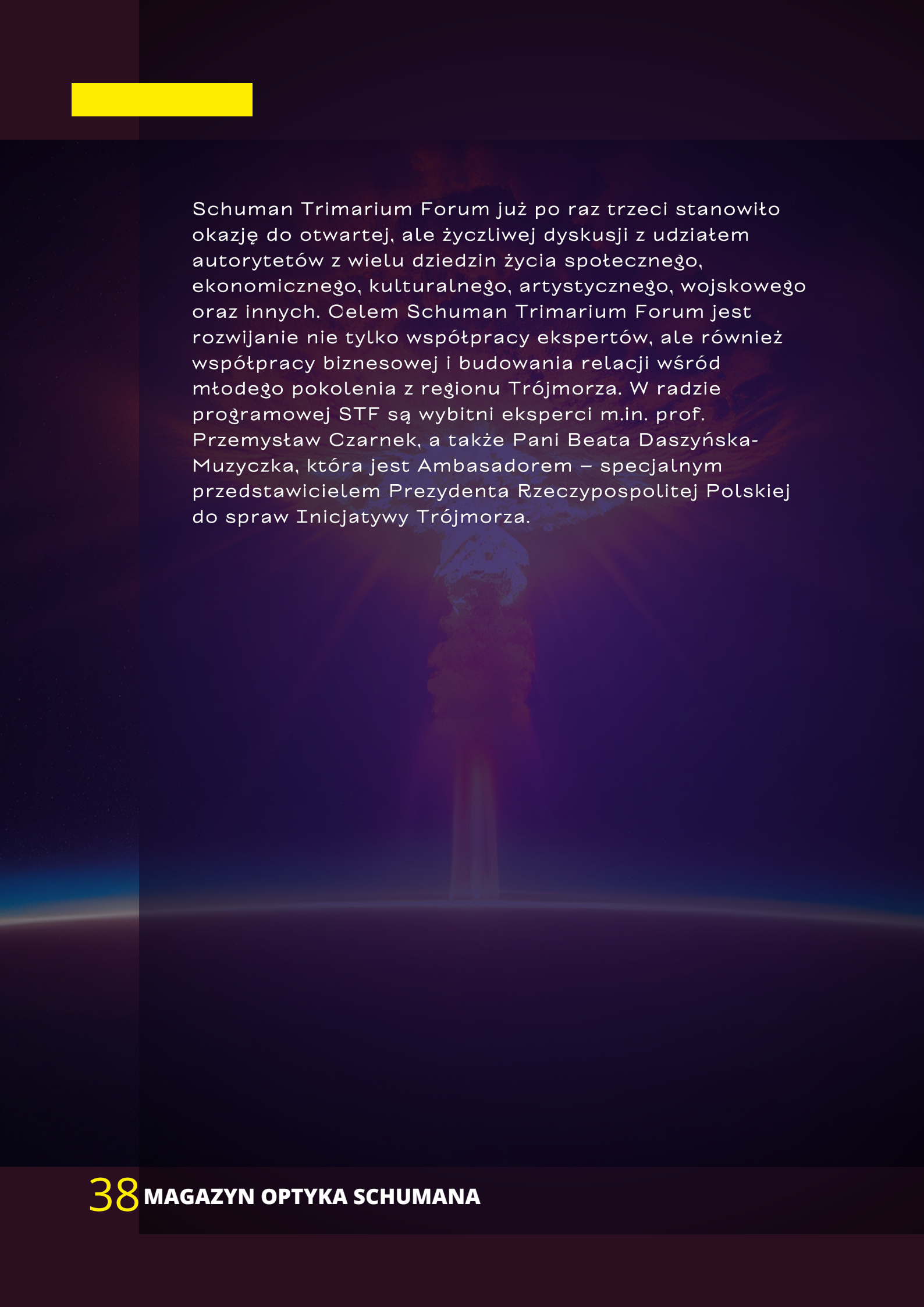




Cyber bezpieczeństwo

Odnosząc się do kwestii AI i tworzonych obecnie regulacji Krzysztof Malczewski jako największe wyzwanie wskazywał kwestię cyberbezpieczeństwa, w szczególności w obliczu agresji Rosji, która dokonuje ataków hackerskich, prowadzi dezinformację i posługuje się propagandą. "Agresja Rosji na Ukrainę wywołała intensywną dyskusję na ten temat, jak poprawić cyberbezpieczeństwo, jak można wykorzystać sztuczną inteligencję w tej kwestii" - mówił. Jednocześnie uwrażliwiał na zagrożenia związane z rozwojem sztucznej inteligencji, która już teraz stanowi niemałe wyzwanie dla służb specjalnych, ponieważ jest w stanie wygenerować fikcyjne obrazy, które ze względu na ich jakość można uznać za rzeczywiste. "Prawo powinno być dostosowane do zmian, które obecnie obserwujemy" - ocenił. "Cyberbezpieczeństwo powinno być najwyższym priorytetem" - skonstratował Malczewski.

Krzysztof Malczewski wskazywał, że uczelnie Trójmorza powinny współpracować, aby wypracowywać nowe technologie i infrastrukturę 5G, ponieważ liczba przesyłanych danych zwiększa się z roku na rok coraz bardziej.



Schuman Trimarium Forum już po raz trzeci stanowiło okazję do otwartej, ale życzliwej dyskusji z udziałem autorytetów z wielu dziedzin życia społecznego, ekonomicznego, kulturalnego, artystycznego, wojskowego oraz innych. Celem Schuman Trimarium Forum jest rozwijanie nie tylko współpracy ekspertów, ale również współpracy biznesowej i budowania relacji wśród młodego pokolenia z regionu Trójmorza. W radzie programowej STF są wybitni eksperci m.in. prof. Przemysław Czarnek, a także Pani Beata Daszyńska-Muzyczka, która jest Ambasadorem – specjalnym przedstawicielem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do spraw Inicjatywy Trójmorza.

**PROF. PAWEŁ
SKRZYDLEWSKI:**

NIEMCY

**WPŁYWAJĄ NA ELITY
TRÓJMORZA,**



**ZASTRASZAJĄ JE
LUB PRZEKUPUJĄ**

**W AKADEMII ZAMOJSKIEJ ZAKOŃCZYŁA SIĘ TRZYDNIOWA
KONFERENCJA SCHUMAN TRIMARIUM FORUM. JAKIE SĄ PANA
PROFESORA GŁÓWNE WNIOSKI Z DYSKUSJI PODCZAS PANELI? CO
UWAŻA PAN ZA NAJISTOTNIEJSZE?**

Prof. Paweł Waldemar Skrzydlewski: Konferencja była doskonałym przykładem dyskusji rzeczowej i ukazującej niezwykle aktualne problemy Europy, problemy skoncentrowane przede wszystkim na naszej tożsamości europejskiej. We wszystkich spotkaniach podkreślano, i to wydaje się mi najważniejszą dziś konkluzją z poczynionych spotkań, że Europa ze swymi narodami i suwerennymi państwami jest przede wszystkim dziełem wychowawczej działalności Kościoła Katolickiego. Innymi słowy wykazywano, że nie istnieje ona bez tego co Kościół wniósł w Jej życie. A zatem sama jedność europejska nie polega na unifikacji struktur administracyjnych, prawnych czy też ekonomicznych, ale na tym co leży w sferze życia duchowego ludzi.

Podkreślano, że Kościół przyniósł społecznościom europejskim nie tylko personalizm, czyli najważniejszą i najbardziej trafną wizję człowieka z jego godnością, prawami i podmiotowością, ale także Kościół dał narodom określony ład prawny oraz określoną kulturę społeczną, która tworzona jest na mocy poznanej prawdy. Kultura ta jest na wskroś personalistyczna i zarazem narodowa. Jej źródła tkwią w wolnej twórczości ludzi inspirowanych miłością człowieka i Pana Boga.

To co pragnę podkreślić, to to, że zarówno Węgrów jak i Słowaków, Polaków i Czechów, także nacje krajów bałtyckich oraz Ukraińców łączy przekonanie, że należy żyć tak, aby nie zatracić swej tożsamości, nie zatracić suwerenności poszczególnych państw. Temu przekonaniu towarzyszyło również silne dążenie do jedności, ale nie tej wynikającej z biurokratycznych struktur, z apriorycznej i ideologicznej polityki UE, ale jedności braterstwa narodów, społeczności wolnych i suwerennych, złączonych bardziej dobrowolną i serdeczną przyjaźnią, niż literą jednoznacznie pojętego prawa. Pragnę także podkreślić, że konferencja miała miejsce w Akademii Zamojskiej – uczelni obchodzącej w tym roku 430 – lecie swego powstania, uczelni powołanej nie tylko do poznawania prawdy, ale także do budowania życia publicznego, obywatelskiego w Europie. Jan Zamoyski – fundator uczelni – chciał aby była ona „kuźnią”

życia obywatelskiego, aby jej absolwenci nie tylko byli dobrymi i mądrymi ludźmi, ale także pożytecznymi obywatelami, umiejącymi współtworzyć życie narodowe i państwowe.

JAKIE SĄ SZANSE NA TO, ŻE TRÓJMORZE - NA WZÓR ROBERTA SCHUMANA, DROGĄ GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH POSUNIĘĆ - DOPROWADZI DO ODRÓDZENIA EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY I JEJ POWROTU DO CHRZEŚCIJAŃSKICH KORZENI? CZY W OGÓLE POSIADA ONO TAKI POTENCJAŁ?

Sługa Boży Robert Schuman pragnął z całą pewnością w pierwszej kolejności dla całej Europy pokoju - pokoju, który nie tyle jest stanem braku wojny, ale przede wszystkim efektem dobrego życia, w ładzie moralnym, religijnym i ekonomicznym.

Schuman doskonale zdawał sobie sprawę, że ten ład i pokój może być tam osiągnięty, gdzie jest sprawiedliwość, czyli oddanie tego, co się słuszenie należy ludziom, ale i Panu Bogu, także narodom. Wiedział, że bez sprawiedliwości, jak i bez przemiany serc ludzkich uszlachetnionych łaską Boga - tego pokoju nie będzie. W związku z tym, jeśli w Europie ma być pokój, ten prawdziwy pokój, który daje nam sprawiedliwość - życie w przyjaźni z Panem Bogiem - to narody Europy muszą żyć sprawiedliwie i być otwarte na dary Pana Boga.

Dziś widzimy, i to podkreślano w dyskusjach, że w Europie nie ma sprawiedliwości, nie ma też otwartości na Boga, a nawet jest pochwała „międzynarodowego łotrostwa, kunktatorstwa” i bezbożnictwa, widocznego chociażby w ateizacji, aborcji czy praktykach eutanazyjnych. Jest dziś także u wielu prominentnych polityków UE tendencja do budowy swego „raju na ziemi” - oczywiście bez Pana Boga i jego praw, bez poszanowania sprawiedliwości, bez liczenia się z prawami narodów.

Dla nas Polaków ten brak sprawiedliwości widoczny jest szczególnie na przykładzie działań państwa niemieckiego, które w żaden sposób nie chce zrehabilitować tych potężnych zbrodni, gwałtów, krzywd, jakich dokonały Niemcy na Polakach, ale przecież nie tylko na nich, bo i na

Grekach, Czechach, Ukraińcach, Żydach i Rosjanach, wielu innych narodach. Przecież w samych obozach koncentracyjnych zbudowanych przez państwo niemieckie wymordowano w bestialski sposób 6 milionów ludzi. Jak mocno też zrujnowano naszą gospodarkę, ile ukradziono naszych dóbr? Na Zamojszczyźnie szczególnie bolesne są te wszystkie sprawy, bo i tu była przecież wielka zbrodnia - Aktion Zamość.

Czy zatem można budować jedność tylko na gospodarce, bez sprawiedliwości i poszanowania praw. Jestem przekonany, że nie jest to możliwe. Jako filozof wiem, że dobra materialne – raczej różnią i dzielą ludzi niż jednoczą i łączą. Przecież jeśli ktoś np. ma i używa jakiś kawałek ziemi, czy też samochód – to nie używa, i nie ma go, w tej samej chwili inny człowiek. Jedność – prawdziwa unia, jest tylko tam, gdzie jest wolność i prawa wola u ludzi, gdzie jest ów chrześcijański duch braterstwa.

JAK DUŻE ZAGROŻENIE STANOWI DLA TRÓJMORZA ROZWIJAJĄCY SIĘ W EUROPIE NEOKOMUNIZM, KTÓRY STARA SIĘ PRZEKSZTAŁCIĆ WSPÓLNOTĘ W ZDOMINOWANE PRZEZ NIEMCY SUPERPAŃSTWO?

Niemcy i to od kilku wieków są podzielone cywilizacyjnie, kulturowo, są duchowo pęknięte i duchowo chore. Pęknięcie to jest bardzo poważne i w XX wieku ujawniło się w postaci nie tylko „Hitlera”, imperializmu niemieckiego i pogardy w stosunku do nie-aryjczyków, których w sposób „przemysłowy” mordowano w obozach śmierci. W zbrodniach bezpośrednio i pośrednio, uczestniczył praktycznie cały naród niemiecki – od sprzątaczek i listonoszy, przez urzędników państwowych i profesorów uniwersyteckich. Mordowali nie tylko „naziści” z SS ale także studenci i robotnicy, chłopi, sklepikarze. Dopóki Hitler odnosił militarne sukcesy - na zbrodnie przyzwalała cała społeczność niemiecka.

Po II Wojnie Światowej bardzo niewielu zbrodniarzy ze społeczności liczącej osiemdziesiąt milionów poniosło karę – (załewie kilkuset), a same zbrodnie zostały przemilczane, zamiecione pod dywan. Szkoły i uniwersytety niemieckie fałszowały pamięć historyczną, mówiąc, że sami Niemcy stali się ofiarami nazizmu. Tak oczywiście też było, bo przecież tuż przed 1939 rokiem lekarze i pielęgniarki niemieckie zlikwidowali w ramach

polityki eugenicznej około 200 tys. niemieckich obywateli, chorych, zamkniętych w zakładach leczniczych. Ale przecież w czasie wojny ginęły całe miliony Słowian i Żydów – całe narody, które w myśl niemieckiego obłędu rasistowskiego zostały przeznaczone do likwidacji. Problem współczesny, jaki odnajdujemy w Niemczech, to nie tylko neokomunizm, ale przede wszystkim to niemieckie samouwielbienie, to ta pycha, która nakazuje bardzo wielu Niemcom „kochać siebie z wzajemnością”, to ta niemoralność, która zaślepia i prowadzi wprost do jakiegoś demonicznego samouwielbienia siebie, ponad wszystko, ponad cały świat. Czy pamiętamy dziś słowa niemieckiego hymnu państwowego - Deutschland, Deutschland über alles, über alles in der Welt? To niemieckie samouwielbienie prowokuje Niemców do takiego spoglądania na innych, by widzieć w nich tylko niewolników, zasoby, które należy wykorzystać. Niemcy, którzy moralnie nie godzą się na tę germańską butę, na to neopogańskie samouwielbienie, nie mogąc znaleźć dogodnego gruntu życia duchowego, jakie daje chrześcijaństwo, ogólnie kultura klasyczna, popadają często w nihilizm i różne ideologie, które tylko deklaratywnie różnią się od tego „niemieckiego pruskiego ducha”. Neokomunizm, tak jak i wojujący ekologizm w Niemczech (i nie tylko tam), łatwo przeradzają się w budowę utopijnych projektów społecznych.

Dziś moim zdaniem to ma właśnie miejsce w Niemczech i dlatego trzeba się bać Niemców. Gdyby jednak Niemcy zrobili autentyczny rachunek sumienia i wyrzekli się zła, gdyby naprawili, co jest w ich mocy z tego, co złego wyrządzili narodom Europy – z pewnością mogliby stać się autentyczną i pozytywną siłą Europy. Dziś jednak nie ma w nich ani skruchy, ani znajomości prawdy o nich samych; dziś nie chcą słuchać ani Świętego Jana Pawła II, ani też swego rodaka Benedykta XVI, nie chcą też słuchać swego wielkiego rodaka - Niemca F. W. Förstera, który pisał, że „Naród niemiecki nie może się jednak pojednać z pozostałym światem dopóty, dopóki nie pojedna się z prawdą”.

W JAKI SPOSÓB NOWO LEWICOWA IDEOLOGIA WPŁYWA NA BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTW TRÓJMORZA? CZY JAKO OBYWATELE MAMY POWODY DO OBAW?

Obawy są i to bardzo poważne, bo Niemcy w przeważającej większości, ale

nie wszyscy – nie chcą się „pojednać z prawdą”.

Bez tego pojednania z prawdą o nich samych - nie będzie także ich właściwego odniesienia do narodów Europy. Widzimy dziś, że politycy niemieccy czynią wszystko aby usunąć z terenów Niemiec wojska amerykańskie, aby osłabić wpływ na siebie Ameryki i jednocześnie czynią prawie wszystko, aby związać się gospodarczo z surowcami z Rosji. Próbuja także kolaborować z Chinami.

Przy tym czynią wiele, aby interes gospodarczy Niemiec zawsze dominował i kierował polityką UE. W ramach tego Niemcy wpływają na elity polityczne krajów Trójmorza, zastraszają je lub przekupują, tak aby uczynić ich powolnymi dla polityki niemieckiej. Ta ma cały czas charakter imperialny, szowinistyczny i niemoralny.

Elementem tej polityki jest też antagonizacja narodów i państw Trójmorza, uzależnienie na wielu polach państw i narodów, od tego co jest w Niemczech, bo przecież wszyscy powinni rozumieć to, że Deutschland, Deutschland über alles, über alles in der Welt.

Jestem przekonany, a to przekonanie podzielał także Robert Schuman, że dopóki Niemcy nie wkroczą na drogę „ducha Ewangelii” i nie zaczną Tym Duchem żyć – nie mogą być źródłem większego dobra dla krajów Europy i świata. Jestem również przekonany, że istnieje dziś poważne niebezpieczeństwo przeszczepienia tego złego niemieckiego ducha prusacyzmu i samouwielbienia na inne narody. Gdyby się tak stało, to Europie groziłaby znowu jakaś nowa hekatomba.

SCHUMAN TRIMARIUM FORUM DAŁO PRZESTRZEŃ DO PRAWDZIWEJ DEBATY UNIWERSYTECKIEJ - BYŁO TAM MIEJSCE NA RÓŻNE PUNKTY WIDZENIA I DYSKUSJĘ W OPARCIU O ARGUMENTY. CZY NIE ODNOSI PAN WRAŻENIA, ŻE WSPÓŁCZEŚNIE ZA MAŁO POSŁUGUJEMY SIĘ LOGIKĄ I ARGUMENTAMI, A ZBYT WIELE MIEJSCA POZOSTAWIAMY DLA EMOCJI? JAKIE TO MA KONSEKWENCJE?

Mówiąc o debatach, dyskusjach i dialogu – należy pamiętać o tym, co

stanowi o wartościowości debat, dyskusji i dialogu. Nie zależą one tylko od logiki, siły retorycznej i poprawności, racjonalności argumentów. Najważniejsza jest tu wola poznania prawdy i wola wierności prawdzie. Oczywiście ma tu także znaczenie cała gama naszych emocji, które w czasie dyskusji się pojawiają.

To co jednak jest dla dyskusji najbardziej niebezpieczne to wola zamknięcia się u dyskutantów na prawdę, na jej poznanie i to poznanie w całym bogactwie. O rzetelnym dyskutowaniu i o wartościowym dialogu uczyło wielu, ale dziś najbardziej cenne są nauki Niemca – Papieża Benedykta XVI, który podkreślał, że celem dyskusji ma być nie tyle perswazja, ugoda, konsensus – ale poznanie i uszanowanie prawdy. Wraz z tym, fundamentalnie ważny jest szacunek dla osoby, która stara się w dyskusji pokazać nam prawdę.

W czasie konferencji odczuwałem cały czas tę miłość prawdy, ten szacunek dla niej, tę wolę jej uszanowania, podzielenia się nią. To jest dla mnie najcenniejszy owoc tego spotkania i jak sądzę tego typu spotkania w ramach upowszechniania nauki Roberta Schumana będą miały miejsce wiele razy w Akademii Zamojskiej. Przecież jest to dziś drugą historycznie uczelnią wyższą w Polsce, to zobowiązuje.

**PODCZAS SCHUMAN TRIMARIUM FORUM PO RAZ KOLEJNY
PODKREŚLAŁO POTRZEBĘ WSPÓŁPRACY POMIĘDZY UCZELNIAMI
TRÓJMORZA. DLACZEGO TA WSPÓŁPRACA JEST TAK ISTOTNA DLA
TEGO REGIONU?**

Pamiętajmy o tym, czym są w ogóle uczelnie – wszystkie akademie. To wspólnoty ludzi miłujących prawdę i pragnących tę poznaną prawdę w miłości przekazywać całemu światu, wszystkim, którzy chcą słuchać. Akademia jest obok świątyni – kościoła najpiękniejszym miejscem w cywilizacji Zachodu.

Gdyby zabrakło akademii i realizacji misji akademii w krajach europejskich – musi czekać nas bardzo trudny czas, może nawet upadek cywilizacji Zachodu. Kulturę bowiem musimy tworzyć w oparciu o poznaną prawdę, i to prawdę o wszystkim, prawdę dostępną dla nas, prawdę ostateczną i w

miarę pełną. Prawdy takiej nie dadzą nam dziś media, fora, na których spotykają się politycy i wizjonerzy. Tu potrzebny jest trud i spokój, odpowiedzialność, kompetencja i doświadczenie. Tego wszystkiego wymagamy od profesorów, od uczonych, którzy mają powinność poznawać prawdę i ją przekazywać innym, także jej bronić, jak uczył tego w dziele *Contra gentiles* św. Tomasz z Akwinu. Pamiętajmy również, że akademie są miejscami krzewienia edukacji czyli wielu różnorodnych aktów miłosierdzia w dziedzinie życia intelektualnego. Edukacja jak uczył tego św. Tomasz z Akwinu jest procesem uwalniania człowieka od zła niewiedzy, niezrozumienia, nieumiejętności. Ten akt miłosierdzia wymaga nie tylko znajomości samej prawdy i sztuki jej przekazywania, obrony, analizy – ale przede wszystkim także miłości człowieka, to jest tego, kto nie umie, nie rozumie, nie potrafi. Czasami ten brak – to zło, prowokuje profesorów, nauczycieli do jakiegoś lekceważenia, czy też wyszydzania nierozumnych, nie znających się na rzeczy studentów. Taka jednak postawa jest czymś co zabija edukację i samą akademię, jest czymś co hańbi profesorów, bo ukazuje w nich ich pychę a nadto brak miłości bliźniego. Konferencja w Zamościu była pięknym przykładem dyskusji akademickiej, w której szanowano prawdę, jak także i tych, którzy ją dopiero poznawali.

W JAKI SPOSÓB PANA UCZELNIA WPISUJE SIĘ W TRÓJMORSKĄ WSPÓŁPRACĘ? JAKIE DZIAŁANIA PODJĘLIŚCIE PAŃSTWO DOTYCHCZAS I JAKIE SĄ DALSZE PLANY?

Akademia Zamojska jest uczelnią, która może się pochwalić historią aż pięciu wieków. Była i jest po to by kształcić przede wszystkim polską młodzież, ale także młodzież ze wschodu Europy, Ukrainy, Mołdawii. To jest nasze kulturowe promieniowanie ku Wschodowi, ale chcemy, aby temu promieniowaniu towarzyszyła przede wszystkim wola poznania prawdy oraz dobre przygotowanie do życia społecznego w wymiarze praktycznym. Dlatego edukację klasyczną łączymy z praktyczną nauką z obszaru zdrowia czy też spraw publicznych.

Po latach dominacji w obszarze Trójmorza państwowości rosyjskiej, głęboko antyludzkiej i antychrześcijańskiej, bardzo ubogiej i

niebezpiecznej, takiej edukacji klasycznej, ale także dającej szansę na pracę, na utrzymanie się i godziwe życie – bardzo dziś potrzebujemy.

Jestem przekonany, że ów logos i etos Akademii Zamojskiej został już zauważony w Polsce, a dzięki takim konferencjom jak ta, ma szansę promieniować na wiele krajów Trójmorza. To wszystko dziś się już zresztą dzieje, bo jest żywa i owocna współpraca z Ukrainą, także innymi krajami Europy środkowej choćby przez nasze spotkania polonijne, których było już kilka. Zamość nieprzypadkowo i nie bez podstawy był przez lata nazywany Padwą Północy, miastem doskonałym. Wiem że nasza uczelnia i nasze miasto ogromie spodobało się wielu uczestnikom, sami deklarują powrót do nas, powrót do Akademii Zamojskiej. Z pewnością będzie okazja do powtórzenia tych wszystkich naszych doświadczeń, jakie dała nam konferencja.

Ze swej strony deklaruję, że chcę, aby spotkania takie odbywały się cyklicznie, zostały stałym elementem naszego życia akademickiego.

Biogram:

Prof. Paweł Waldemar Skrzydlewski – dr hab. filozofii, rektor Akademii Zamojskiej, prof. tejże uczelni. W 1994 uzyskał stopień magistra na Wydziale Filozofii KUL (praca napisana pod kierunkiem o. prof. dr. hab. M. A. Krąpca). W 1998 r. ukończył Podyplomowe Studium Konstytucjonalizmu na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. W 1999 r. obronił pracę doktorską napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. A. Maryniarczyka. Na Wydziale Filozoficznym KUL w Lublinie 13 czerwca 2014 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie filozofii.

Napisał ponad 250 publikacji naukowych i popularnonaukowych, wygłosił przeszło 100 referatów na konferencjach naukowych. Jest autorem książek: *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konecznego*, Lublin 2002; *Wolność człowieka w cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*, Lublin 2013; *Antropologiczne i społeczne determinanty prawa. Studium z filozofii prawa*, Lublin 2013; *Osoba w przestrzeni publicznej. Wybrane zagadnienia z filozofii człowieka i polityki*, Kraków 2016; *Ontyczne i społeczne podstawy pedagogii rodzinnej. Studium z filozofii wychowania i edukacji*. Gdańsk 2018; *Płciowość i wychowanie osoby*, (wraz z M. Marczewski, P. Skrzydlewski) Gdańsk 2020; *Antropologia filozoficzna i kulturowa*, I. Chłodna, W. Daszkiewicz, R. Gawrych, M. Marczewski, A. Maryniarczyk, P. Skrzydlewski, Gdańsk 2020; *Feliks Koneczny*, red. P. Skrzydlewski, Kraków 2020; *Feliks Koneczny*, edited by P. Skrzydlewski, Kraków 2020 (wersja angielska); *W obronie integralnego rozwoju człowieka, małżeństwa i rodziny*, Gdańsk 2023; *Czy to koniec dziennikarstwa jakie znamy?* Red. Kazimierz Wolny – Zmorzyński, Paweł Skrzydlewski, Zamość 2023.

W swych badaniach koncentruje się na teorii i filozofii prawa, człowieka, cywilizacji, polityki, wychowania i edukacji.

Budowanie europejskiej wspólnoty w warunkach kryzysu cywilizacji

Wysiłek budowania wspólnoty europejskiej w warunkach kryzysu cywilizacyjnego rzeczywiście stanowi wyzwanie. W ciągu ostatnich kilku lat wielu z nas uczestniczyło w konferencjach Myśli Schumana, podczas których zwracano uwagę – zarówno w ujęciu ogólnym, jak i konkretnym – na postępującą sekularyzację krajobrazu europejskiego, a także nadmierne rozszerzenie Unii Europejskiej na obszary polityki politycznej i społecznej jej państw członkowskich, o której nigdy nie myśleli jej ojcowie założyciele.

Powszechnie postrzegamy Roberta Schumana jako kluczowego propagatora idei Wspólnoty Narodów dotyczącej integracji europejskiej – w przeciwieństwie do dużej, scentralizowanej organizacji. I jest to całkowicie słuszne. Był także zagorzałym katolikiem i chrześcijaninem, który uważał, że Wspólnota Narodów powinna odzwierciedlać zasady chrześcijańskie. Z kolei jego kolega Jean Monnet jest często przedstawiany jako bardziej świecki, agresywnie „federalistyczny” ojciec założyciel i zwolennik europejskiej centralizacji politycznej. Ich odrębne wizje integracji europejskiej są

przedstawiane jako tak odmienne, jak wizje „Thomasa Jeffersona i Alexandra Hamiltona” w kontekście Stanów Zjednoczonych.

Jednak poza centralizmem gospodarczym Monnet był katolikiem i konserwatystą. Rzeczywiście, wychował się w domu o silnych tradycjach katolickich; jego matkę cechowała głęboka religijność, a jego siostra Marie-Louise była założycielką francuskiego oddziału Action Catholique, do którego Monnet wносił wkład finansowy. Ostatecznie ożenił się w katolickim kościele katedralnym w miejscu pielgrzymkowym w Lourdes we Francji.

Z politycznego punktu widzenia nic w pismach Monneta nie sugeruje pragnienia wysoce zintegrowanego, biurokratycznego superpaństwa Europy, zarządzającego polityką polityczną i społeczną w skali mikro. Wizja ta bardziej kojarzy się z Altiero Spinellim, włoskim socjalistą, który szeroko pisał na temat takich poglądów. To prawda, że Monnet – podobnie jak wielu ojców założycieli Europy – rzeczywiście pisał o budowaniu „Stanów Zjednoczonych Europy”. Ale co chciał przez to powiedzieć?

Cóż, Monnet, podobnie jak Schuman – i inny europejski ojciec założyciel, Walter Hallstein – byli wielkimi wielbicielami amerykańskiego systemu politycznego, z jego „wspólną suwerennością” pomiędzy centrum i peryferiami, w których peryferie często dominują.

Wystarczy spojrzeć na dzisiejsze Stany Zjednoczone, aby zobaczyć, jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych nadal podtrzymuje suwerenną „władzę” swoich stanów w różnych obszarach – od niedawnej decyzji o przywróceniu stanom władzy w kwestii aborcji, po politykę edukacji, opiekę zdrowotną, politykę dotyczącą alkoholu i narkotyków oraz kwestie gospodarcze, takie jak wydobywanie ropy na morzu – które, jak orzekł sąd, należą do stanów w promieniu 3 mil.

W rzeczywistości Trybunał Stanów Zjednoczonych wielokrotnie stawiał po stronie stanów w sprawie rządu centralnego w Waszyngtonie. I dlaczego? Ze względu na część Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która mówi:

„Uprawnienia, których Konstytucja nie przekazała Stanom Zjednoczonym, są zastrzeżone dla Stanów i narodu”.



To jest ten typ federalizmu, jaki przewidywali twórcy „Europy” – podział suwerenności pomiędzy centrum i części, a nie uzurpowanie sobie jej przez centrum w obszarach demokracji, praw obywatelskich i socjalnych. Nie oznacza to, że UE nie powinna mieć pewnych uprawnień w tych obszarach. W rzeczywistości Kryteria Kopenhaskie – część Traktatu o Unii Europejskiej – wymagają, aby wszystkie państwa członkowskie UE ogólnie miały demokratyczny system polityczny i liberalny system gospodarczy.

Jednak próba centralnego zarządzania tym w imieniu państw członkowskich znacznie wykracza poza prawne kompetencje organizacji. I postawmy sprawę jasno – Unia Europejska nadal jest „organizacją”, a nie superpaństwem – pomimo wielu współczesnych retoryk, które temu zaprzeczają. Prawdziwe pytanie dotyczy tego, czym UE stanie się w przyszłości.

Dobrym modelem tego, czym może i powinna być UE – w duchu koncepcji Wspólnoty Narodów Schumana – jest Grupa Wyszehradzka (znana także jako „Czwórka Wyszehradzka”) – sojusz czterech krajów Europy Środkowej: Czech, Węgier, Polski i Słowacji, których celem jest rozwój współpracy w kwestiach gospodarczych, energetycznych i

kulturalnych. Oznacza to, że te państwa środkowoeuropejskie mają swoje własne wartości i interesy i że – w ramach UE – te wartości i interesy należy chronić, o ile nie naruszają one bardzo ogólnie przyjętych zasad UE. Jednym z przykładów jest europejski kryzys migracyjny z 2015 r., kiedy Grupa Wyszehradzka zgodnie z prawem odrzuciła unijne kwoty dystrybucyjne, blokując reakcję na poziomie UE.

Jednak postawmy sprawę jasno: argument nie jest tu za lub przeciw jakiejś konkretnej polityce publicznej prowadzonej przez jakiekolwiek państwo członkowskie UE, ale raczej na rzecz ogólnej zasady praw państw członkowskich UE do kształtowania polityki – samodzielnie lub w koalicjach – które mogą nie pokrywać się z koalicjami innych państw członkowskich – szczególnie tymi, które mają większy głos polityczny i wpływ w Brukseli.

W przyszłości organizacje regionalne, takie jak Czwórka Wyszehradzka – poza tym, że są zdecentralizowanymi modelami dla Unii Europejskiej jako całości – są jednym z najlepszych, politycznych sposobów, aby zapanaować nad ekscesami UE, przy jednoczesnym dalszym wspieraniu i ochronie jej podstawowych zasad założycielskich. Kolejnym przedsięwzięciem w tym duchu jest „Inicjatywa Trójmorza” – forum 13 państw UE biegnących wzdłuż osi północ-południe od Bałtyku po Adriatyk i od Morza Czarnego po Europę Środkową – która ma potencjał, aby być właśnie tego typu wspólnotą spółdzielczą przewidzianą przez Schumana w koncepcji Wspólnoty Narodów.

Niektórzy obawiają się, że te stosunkowo nowe wysiłki, takie jak Inicjatywa Trójmorza, stworzą w regionie konkurencyjną przestrzeń geopolityczną, co zasadniczo osłabi Unię Europejską. Jeśli jednak przykład Czwórki Wyszehradzkiej jest jakimś wyznacznikiem – nie osłabi ona UE, ale pomoże sprawdzić i kontrolować jej polityczne ekscesy – zwłaszcza, że państwa Trójmorza mają znaczną siłę głosu w Radzie Unii Europejskiej.

Jednocześnie inicjatywy takie jak Trójmorze wzmocnią bardziej uzasadnione obszary władzy UE. Na przykład z ekonomicznego punktu widzenia projekty Trójmorza, takie jak autostrada Via Carpathia, korytarz Bałtyk-Adriatyk, projekt morski Rail 2 i proponowany projekt czesko-polskiego



szybkiego pociągu, pomogą w wypełnieniu istniejącej od dawna w ramach organizacji europejskiej sieci transportowej programu zwanego TENS. Będą zatem faktycznie pracować nad realizacją wielu niezrealizowanych celów UE w zakresie współpracy.

Podsumowując, koncepcja Wspólnoty Narodów Roberta Schumana jest nadal realną możliwością dla Europy, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Alternatywne wysiłki i konfiguracje współpracy między państwami europejskimi, dalekie od umniejszania Unii Europejskiej, zapewnią UE model do naśladowania, jednocześnie umożliwiając poszczególnym państwom członkowskim współpracę w sposób pierwotnie zamierzony przez Schumana i ojców założycieli Europy.

Prof. David Reichardt

PRAWDA



Kto słyszał o prawdzie, kto prawdę gonił
kto prawdę widział a kto przegonił.
To krótkie słowo zawiera "pra"
kto zatrzymał "w" a kto komu "da".

Okrągła prawda dalej się toczy
kwadratowej prawdy nikt nie przeoczy.
Prawdziwa prawda tłusta jak domowe masło
co dzisiaj w tej prawdzie zgasto?

Prawda się kurczy, pomatu znika
aż błądy strach duszę przenika.
Prawdziwy człowiek, prawdziwy chleb
prawym paluszkiem szary kurz prawdy strzep.

Potrzebne lustro, kratka w konfesjonale
tylko tu prawda czuje się doskonale.
Człowiek ma sumienie, często o tym nie wie
prawda się odbija jak zawsze w potrzebie.

Elżbieta Pawlak

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

"Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation."

"Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi."

ROBERT SCHUMAN



ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.